

[Ciężko nie odnieść się do komentarzy na temat Synodu biskupów, a zwłaszcza Nowej Ewangelizacji, stąd po raz kolejny cytujemy za info. wiara.pl](#)

http://info.wiara.pl/doc_pr/1352755.Spuscic-psa-ze-smyczy

"Spuścić psa ze smyczy - ks. Włodzimierz Lewandowski

Wszelkie działania w Kościele tylko wtedy są skuteczne, gdy ruch odgórny spotyka się z ruchem oddolnym.

Pierwszą analizę tego, co wydarzyło się na synodzie biskupów przeczytałem trzy razy. Trochę rozzaczarowany, gdyż dokument przygotowujący (tzw. lineamenta), sugerował rozwój refleksji w trochę innym kierunku. Nie moją jednak rzeczą dyktować Duchowi Świętemu gdzie ma prowadzić ojców synodalnych. Natomiast na kanwie tego olbrzymiego bogactwa wypowiedzi i propozycji, jedna refleksja chodzi mi po głowie.

W konferencji, jaką przed laty słyszałem w Krościenku, Sługa Boży Ksiądz Franciszek Blachnicki mówił, że wszelkie działania w Kościele tylko wtedy są skuteczne, gdy ruch odgórny spotyka się z ruchem oddolnym. To znaczy, że działania zmierzające ku odnowie muszą równocześnie iść z dwóch kierunków. Na ten aspekt ewangelizacji wskazał generał jezuitów, o. Adolfo Nicolas, proponując by zastosować zasadę twórcy Apple'a Steve'a Jobsa: „Interesują mnie potrzeby konsumentów, a nie producentów”. – Na synodzie są głównie producenci – mówił z uśmiechem na konferencji prasowej i wskazał, że kluczowy dla konkretnej realizacji nowej ewangelizacji będzie wkład ludzi świeckich.

Na „potrzeby konsumento w” wskazał w homilii, kon cza cej synod, Benedykt XVI. „Kos cio ł – wskazał papież – ma usia s c u boku ludzi naszych czaso w, jak Chrystus przy Samarytance, by ich wysłuchac i im towarzyszc w poszukiwaniu Boga.” /podkreślenie i wytłuszczenie tekstu red. jn/ To zdanie przywołuje na myśl apostoła

Wpisany przez redakcja
poniedziałek, 12 listopada 2012 08:48

Filipa, biegnącego za wozem etiopskiego dworzanina, by przysiąc obok niego i wyjaśnić mu proroctwo Izajasza.

Propozycje synodu będą martwa literą, jeśli nie spotkają się z ruchem oddolnym. Co to znaczy? Potrzeby konsumentów, studnia Jakuba, Filip... Kursy Filipa, Pawła, Alfa, szkoły nowej ewangelizacji, ruchy. Czyli to wszystko, co niegdyś kardynał Wojtyła nazwał eklezjologią Vaticani Secundi

przełożoną na język praktyki. Wystarczy spuścić psa ze smyczy. Wpuścić tych ludzi do diecezji, parafii i seminariów. Dać im najlepszych duszpasterzy i kierowników duchowych. Wsparcie nie tylko duchowe, ale i materialne. Oddać do dyspozycji strony w prasie katolickiej i czas na antenie diecezjalnych rozgłośni. Rozeznawać duchy, ale nie gasić ducha.

Na efekty nie trzeba będzie długo czekać. Prawdopodobnie krócej niż na przygotowanie opracowania kompendium nowej ewangelizacji i przetłumaczenie go na język polski"